

## Życie

Z okazji Dnia Dziecka Nienarodzonego: embrionowi w spirytusie

Kodeks cywilny (Dz. U z 1964 r. Nr 16, poz. 93 z jego 54 zmianami) nadaje każdemu człowiekowi zdolność prawną, czyli zdolność do bycia podmiotem stosunków cywilnoprawnych, ale dopiero z chwilą narodzin. (*Każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną* – art. 8 § 1 KC). Do czasu narodzin, a właściwie do czasu „urodzenia”, jego zdolność prawną, ale tylko w zakresie prawa spadkowego: jest zawieszona (*dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte może być spadkobiercą, jeżeli urodzi się żywe* – art. 927 § 2 KC). Tak więc od „urodzenia się” dziecka poczętego uzależniona jest jego zdolność do zostania spadkobiercą. Moment narodzin, ale nie każdych narodzin, bo tylko żywych, a więc tych, które pozwalają stwierdzić, że narodzona istota ludzka podejmuje samodzielne funkcje życiowe, a więc np. czynności w postaci oddychania, pozwala uznać daną istotę ludzką za podmiot prawa. Istota martwa, jak i istota nienarodzona: nie może być i nie jest podmiotem prawa. (Czyż płacz dziecka nie jest instynktowną formą obrony przed zaliczeniem go do płodów martwych?)

Wszystko jest w porządku, jest jasne, gdy dziecko urodzi się żywe. Wydaje z siebie oznaki życia. (Nie zawsze przypominają one zapach „Channel 19”). Ale jak chronić istotę poczętą, ale jeszcze nie narodzoną? Ci, którzy odmawiają takiej istocie podmiotowości prawnej, wydaje się, że popełniają błąd. Życie nie zaczyna się od momentu urodzin, ale momentu poczęcia. I z tą chwilą nabywa się, a w każdym razie, powinno się nabywać podmiotowość. I to nie tylko na polu prawa cywilnego. Art. 18 Konstytucji RP (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483) stanowi, że *Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej*. (Podkreślenia pochodzą od autora wystąpienia). Zaś, w art. 68 ust. 3 Konstytucji RP czytamy, że *Władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku*. Konstytucyjnie więc, pod ochroną pozostaje „macierzyństwo”, a szczególną opieką zdrowotną „kobiety w ciąży”. Czymże jest „macierzyństwo” i „ciąża” jak nie wyrazem przyznania poczętemu prawa podmiotowego. Nie można pozostawać pod ochroną „macierzyństwo”, gdyby nie fakt poczęcia nowego życia. Szczególna opieka zdrowotna „kobiet ciężarnych” dotyczy kobiet, które noszą poczętą w sobie istotę żywą. Nie ma „macierzyństwa”, nie ma „kobiet w ciąży”, gdyby nie fakt poczęcia nowego życia. W mojej ocenie, ustawodawstwo zwykłe powinno wprowadzić, a właściwie to przywrócić istniejące w okresie od 16 marca 1993 r. do 03 stycznia 1997 r., istniejące na wzór art. 927 § 2 KC, p o w s z e c h n e, a nie tylko na potrzeby spadkobrania, domniemanie, że *dziecko poczęte, jeżeli urodziło się żywe, ma zdolność prawną od daty poczęcia*.<sup>1</sup> Zwłaszcza, że art. 446<sup>1</sup> KC stanowi, że *Z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanym przed urodzeniem*. Ochronie prawnej powinno podlegać całe życie. Od poczęcia do naturalnej śmierci.

Ustawa z dnia 07 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 z jej 5 zmianami) w art. 1 stanowi, że *Prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie*

---

<sup>1</sup> Możliwy, acz realny i oczywisty spór o datę poczęcia nie powinien przesłaniać istoty problemu.

*prenatalnej w granicach określonych w ustawie. Granice te wyznacza przede wszystkim art. 4a tejże ustawy. Wskazuje on, że przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku, gdy: 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego<sup>2</sup>. W tych trzech przypadkach „przerwanie ciąży” m o ż e być dokonane. (Przypominam, że ustawodawca nałożył ów obowiązek wyłącznie na lekarza<sup>3</sup>). W tych trzech przypadkach przerwanie ciąży nie jest zabronione, jest dozwolone. Nie wdając się w pytanie o zasadność tych trzech przypadków, należy zadać sobie pytanie ogólniejsze, czy jesteśmy, -my, jako podmioty prawa stanowionego, żyjący, świadomi swego życia, swego jestestwa: uprawnieni do „przerwania ciąży” w ogóle? Wszak każda ciąża stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia kobiety ciężarnej. Wszak duże prawdopodobieństwo jest tylko prawdopodobieństwem. Wszak „uzasadnione podejrzenie” to furтка dla nieuzasadnionych skrobanek.*

Dajmy szansę jeszcze nienarodzonemu, aby sam zdecydował o swoim życiu !

A gdyby nawet ten, który został zaliczony do możliwych przypadków unicestwienia, np. ze względu na „uzasadnione podejrzenie”, nie został unicestwiony, przeżył, lecz sam nie był w stanie tego zrobić, tego, tzn. samemu zdecydować o swoim życiu, chociażby z uwagi na nieodwracalne upośledzenie, dajmy ludziom, którzy kochają innych, nie dlatego, że są tacy, jacy są, ale tylko dlatego, że są, możliwość opieki nad nimi. Świętej Teresy z Kalkuty (1910-1997), jak i setek, o ile nie tysiący, jej podobnych, nie byłoby, nie byłoby chodzących świętości, gdyby nie było chromych, biednych, kalekich, opuszczonych. Wśród nas żyją ludzie, którzy są gotowi nieść pomoc innym. I to bezinteresownie. Dajmy i im szansę na samorealizację, świętość. (Zastanawiające jest to, że nie ma, o ile się nie mylę, osoby świętej, która w jakiś sposób nie poświęciła swojego życia dla dobra cudzego.)

Zresztą, kto chciałby zostać nienarodzonym? Ręka do góry!

Jeżeli nikt nie podniósł ręki, znaczy się, że ceni sobie bardziej życie nad śmiercią. Jakikolwiek by owo życie było. Życie nie może być wartościowane przez pryzmat

---

<sup>2</sup> Podane przypadki, jak się wydaje, nie mieszczą się w granicach działania art. 2 podpisanej przez RP Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z jego 6 zmianami. Wskazany art. 2 stanowi, że:

*1. Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Nikt nie może być umyślnie pozbawiony życia, wyjąwszy przypadki wykonania wyroku sądowego, skazującego za przestępstwo, za które ustawa przewiduje taką karę.*

*2. Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły:*

- a) w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą;*
- b) w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem,*
- c) w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania.*

<sup>3</sup> Co do kwalifikacji osób mogących zostać lekarzem, proszę porównać ustawę z dnia 05 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry – tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1943 z jego dwoma zmianami.

jakichkolwiek okoliczności. (Człowiek poczęty w wyniku czynu zabronionego nie ma świadomości swego początku. A gdyby nawet miał taką świadomość, to czy może ona stanowić jakąś gorszą miarę dla jego człowieczeństwa?) Człowiek sam powinien mieć możliwość oceny swojego życia. Uznać je lub/albo potępić. (W tym drugim przypadku: nie można zabraniać nikomu samemu sobie odebrać życia). Ustawodawca, tzw. zwykły ustawodawca, nie powinien dawać możliwości „przerywania ciąży”, przerywania życia nienarodzonego, acz poczętego człowieka. Dając taką możliwość, ustawodawca wprowadza niebezpieczny precedens. Wartościując życie niedookreślonymi zwrotami („zagrożenie”, „prawdopodobieństwo”, „uzasadnione podejrzenie”) przez sam fakt możliwości jego „przerwania”, ustawodawca daje podstawy do przenoszenia, ekstrapolacji precedensu z „wieku prenatalnego” na „wiek gerontologiczny”, względnie i na inne pola, gdzie „zagrożenie”, „prawdopodobieństwo” i „uzasadnione podejrzenie” będzie przemawiać za przerwaniem, już nie ciąży, lecz pozbawieniem życia istot już urodzonych, acz „nie odpowiadających potrzebom społecznym”. Jaką pewność może mieć ktokolwiek z nas, że nie zostanie – w świetle prawa - kiedyś zaliczony do kategorii nie mieszczących się w formule przydatności? Cóż wtedy? Jako nieproduktywny, stary, niedołączny fizycznie czy też psychicznie nie będę miał prawa do życia? A przecież nie zawsze będziemy „piękni i zdrowi”<sup>4</sup>.

Życie jest tą wartością, która nie może być wartościowana. Ma wymiar absolutny. Wszystko, co posiada wartość, ma ją tylko w związku z życiem. Bez życia nie ma nic. Walczmy o nie. Do końca. Nie krzywdząc kogokolwiek, a w szczególności tych, którzy nie mogą się bronić przed śmiercią z ręki lekarza. Z ręki uzbrojonej w sterylną „łyżeczkę”.

Szczecin, 27 grudnia 2006 r.

---

<sup>4</sup> Sam się zaliczam, przynajmniej do dzisiaj, tylko do: zdrowych.